

Ósemki: To nieprawda

– Ta konferencja była przez nas długo odkładana, ale w ostatnim czasie pod naszym adresem padło zbyt wiele oskarżeń, by milczeć – mówiła Ewa Wójciak, dyrektorka Teatru Ósmego Dnia, podczas czwartkowego spotkania z dziennikarzami. – **Jest pan szują – powiedziała do dziennikarza „Głosu Wielkopolskiego”**

Marta Kaźmierska

To była emocjonalna reakcja na publikację „Głosu Wielkopolskiego”, sugerującą, jakoby działająca przy Teatrze Ósmego Dnia fundacja miała większe przychody niż sam teatr. Autor tekstu Krzysztof M. Kaźmierczak przypomniał m.in. o trwającej od maja kontroli w miejskich teatrach. Jej wyniki wciąż nie są znane. W Ósemkach kontrola dotyczyła m.in. zależności między teatrem a działającą przy nim fundacją, którą współtworzą jej aktorzy.

Co oburzyło artystów Ósemek w dziennikarskiej publikacji? M.in. zestawienia liczbowe podane w tekście. Wynika z nich, że w 2010 r. teatr uzyskał przychody w wysokości 176 tys. zł, podczas gdy fundacja z tytułu wspólnej działalności z teatrem zarobiła trzykrotnie więcej – aż 661 tys. zł. Podobne zależności zdaniem autora tekstu wystąpiły także w kolejnych latach: w 2011 r. teatr miał osiągnąć 120 tys. zł przychodu, a rok później – 61 tys. zł, przy jednoczesnych przychodach fundacji w wysokości 608 tys. (w 2011 r.) i 289 tys. (w 2012 r.).

– To nieprawda – mówią aktorzy. Do gazety wysłali w tej sprawie sprostowanie. „Fundacja Teatru Ósmego Dnia ni-



Próba generalna spektaklu „Osadzeni. Młyńska 1” z 2011 roku

gdy nie osiągnęła większego przychodu niż Teatr” – można w nim przeczytać. W sprostowaniu artyści precyzują definicję słowa „przychód”. Przypominają, że oprócz sum ze sprzedaży biletów na przychód składają się też m.in. dotacje z budżetu państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

Ale te dla Teatru Ósmego Dnia od wielu lat zdobywa także działająca na

jej rzecz fundacja. W 2010 r. udało jej się otrzymać pieniądze z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, a w kolejnym roku także dotację z Instytutu Adama Mickiewicza.

Pełne sumy przychodów teatru na wczorajszej konferencji podawał Adam Borowski z Teatru Ósmego Dnia. W 2010 r. było to ponad 1,9 mln, a w kolejnych latach – 1,3 mln i 1,4 mln zł.

– Fundacja jest jednym z elastycznych narzędzi służących teatrowi i niejednokrotnie refundowała koszty, które ponosił teatr – podkreślał Marcin Kęszczycki. I przypominał, że to dzięki fundacji aktorzy Ósemek mogą wyjeżdżać ze swoimi spektaklami poza Poznań, a także za granicę. – Miejska dotacja – czyli rocznie około miliona złotych – pokrywa czynsz, pensje, naprawy, utrzymanie samochodów czy magazynów – przypominała Małgorzata Grupińska. Fundacja, jak podkreślali aktorzy, pozwala na zorganizowanie wydarzeń bez ich wcześniejszego długofalowego planowania.

– W tekście Krzysztofa Kaźmierczaka wśród wielu zarzutów pojawia się także ten, że jako teatr jesteśmy mało aktywni. Przypominamy więc, że kontrakt między Ewą Wójciak a miastem zobowiązuje ją do zorganizowania co najmniej 3 premier w ciągu 3 sezonów i zagrania 24 przedstawień każdego roku – mówiła Małgorzata Grupińska. I pokazała zestawienie, z którego wynika, że w samym „pokryzysowym” roku teatr zaprezentował swoje spektakle 48 razy (rok wcześniej – 57 razy), przy czym 22 razy w Polsce i 4 razy za granicą. Podczas tegorocznego festiwalu Malta w hali HCP Ósemki wystawiły premierowy spektakl „Ceglorz”,

rok wcześniej zaprezentowały projekt „Młyńska 1”. W 2013 r. można też było zobaczyć teatralny eksperyment „Do władzy wielkiej i sprawiedliwej”. – Robimy nie tylko swoje spektakle, organizujemy też w swojej siedzibie życie artystyczne i kulturalne, które z naszym teatrem ma związek pośredni – przypomina Ewa Wójciak.

Kiedy poznamy wyniki kontroli, która wzbudza tyle emocji? – Myślę, że protokół trafi do teatru w styczniu. Nie chciałbym mówić teraz o jej wynikach, wolałbym, żeby najpierw zapoznana się z nimi pani dyrektor Ewa Wójciak – mówi Robert Kaźmierczak, dyrektor wydziału kultury Urzędu Miasta.

– Kontrola nie została jeszcze zakończona, ponieważ musieliśmy wystąpić do Ministerstwa Kultury o sprostowanie dotyczące działalności fundacji – wyjaśnia i dodaje: – Wystąpiliśmy też o opinię prawników dotyczącą samych umów zawartych między fundacją a teatrem. Ta współpraca została unormowana wiele lat temu. To nie znaczy, że jest nieprawidłowa, ale budzi pewne wątpliwości. Są poważne dysproporcje między kwotą przychodów fundacji z grania spektakli, a kwotą, jaką uzyskuje teatr ze swojej działalności. ●